

Nr. 40

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11-12  
Art. i listy anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIŃ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sroda dnia 9 lutego 1927 r.

Kwiecień ma być miesiącem zmian politycznych.

## Gen. Sosnkowski ma ująć pierwsze skrzypce

**Jako kierownik Rządu i polityki zagranicznej Państwa**

Warszawa, 9-2 (tel. wł.)

W kołach politycznych oddawna kursowały pogłoski na temat zmian w rządzie. Łączono je z momentem zupełnego wyzdrowienia gen. Kazim. Sosnkowskiego, który po tragicznym zajściu w dniach majowych w Poznaniu powoli przychodzi do zdrowia. Termin rekonwalescencji gen. Sosnkowskiego już się zbliża. Powrót jego do kraju z Rivierzy francuskiej nastąpi prawdopodobnie w połowie marca. Tem też aktualniejszą staje się sprawa współdziałania w czynnym życiu państwowym i politycznym.

Gen. Kazimierz Sosnkowski uchodzi w opinii za jednego z najbliższych mężów zaufania Marszałka Piłsudskiego i za posiadającego stosunki w szerokich kołach społecznych i towarzyskich. Na terenie parlamentarnym wskutek swych kilkakrotnych wystąpień, jako Minister Spraw Wojskowych dał się poznać, jako zręczny polityk, umiejący zgrabnie lawirować wśród Scylli i Charybdy najrozmaitszych prądów i kierunków.

O pozyskanie gen. Sosnkowskiego dla prac państwowych zabiegano usilnie. Rozmowy na ten temat zdaje się dochodzą już do kresu i noszą charakter — o ile nas doszły wieści — pomyślny. Wprzgnięcie jego do prac rządu odciażyłoby Marsz. Piłsudskiego od bieżących trosk chwili. Nie jest wykluczone, iż p. Marszałek Piłsudski po jego wejściu do rządu mógłby urzeczywistnić swe plany, polegające na ograniczeniu swej działalności jedynie do prac wojskowych na stanowisku bądź to generalnego inspektora armji, bądź to Ministra Spraw Wojskowych.

W sferach kierowniczych mówi się tedy coraz częściej, że gen. Sosnkowski stanąłby na czele gabinetu. Na tem wszakże udział jego w rządzie jeszcze by się nie ograniczał: podobno w jego rękach skupiłoby się również kierownictwo polityką zagraniczną. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych ściera ją się w tej chwili rozmaite prądy — zarówno o charakterze zasadniczym, jak i personalnym. Stoją one w związku z wyczekiwaniem na ostateczną decyzję przyszłego kierownika, którego widzą właśnie w gen. Sosnkowskim.

Pociągnęłoby to również pewne zmiany na placówkach zagranicznych, a przede wszystkim na placówce londyńskiej, którą miałby objąć obecny Minister Zaleski. Teren londyński dla niego nie jest już obcy,

działał on tam bowiem podczas wojny w latach 1916 do 1918.

W kołach i politycznych i gospodarczych z zapowiedziami tych zmian liczą się zupełnie poważnie i nawet ustalają ich termin na kwiecień.

## Kasjer defraudantem.

**Niewczesna i grzeszna miłość prowadzi do zbrodni**

Lublin, 9-2 (tel. wł.)

O tajemniczej aferze kasjera Tymieńskiego dowiadujemy się następujących szczegółów:

Stefan Tymieński, kasjer wydziału eksploatacyjnego Dyrekcji Radomskiej na stacji Lublin, w czwartek dn. 3-go b. m. zażądał 1-dniowego urlopu, którego mu udzielono. Tego samego wieczoru Tymieński wyjechał w kierunku Warszawy pociągiem pociesnym wychodzącym z Lublina o godz. 5 m. 18 pp. Gdy minął piątek, sobota i niedziela, a Tymieński nie wracał, wśród władz kolejowych zaczęły budzić się podejrzenia. Zawiadomiono Dyrekcję Radomską, która wysłała specjalną komisję z wydziału dochodów

Komisja zjechała do Lublina i po przejrzeniu ksiąg i zbadaniu stanu kasy w pierwszej chwili nie stwierdziła żadnych braków. Jednak po bliższym zbadaniu ksiąg okazało się, że Tymieński podjął z kasy na dwie sfałszowane listy płacy dwie sumy: 100 tysięcy złotych i 50 tysięcy złotych. Sumy te wyrochodował w księdze kasowej i zaznaczył

je sobie ołówkiem. Wszczęte śledztwo wykazało, że podłożem całej afery była miłość Tymieńskiego, liczącego obecnie lat 48, do młodej osoby, którą w swoim czasie przywiózł jeszcze z Rosji, jako małą dziewczynkę, i wychowywał u siebie w domu.

Kiedy dziecko zaczęło podraastać zawiązał się stosunek miłosny pomiędzy Tymieńskim a nią, co doprowadzało do częstych sejsji i awantur w domu, bowiem Tymieński jest człowiekiem żonatym. W rezultacie żona Tymieńskiego wypędziła wychowanicę z domu, a Tymieński umieścił ją w Wilnie i często do niej wyjeżdżał, biorąc jedno lub dwudniowe urlopy.

Tymieński cieszył się opinją bardzo dobrego urzędnika, niezwykle punktualnego i sumiennego. W najbliższym czasie miał przejść na emeryturę.

Komisja dyrekcji radomskiej, która zjechała dla zbadania stanu ksiąg i kasy podejrzewa, że nadużycia mogą być znacznie większe, niż się to przy pierwszej rewizji okazało i w tym celu przeprowadza dalsze szczegółowe badania ksiąg.

**Zarząd Związku Zawodowego Handlowców Polskich**

w Łodzi, Piotrkowska Nr. 108,

podaje do wiadomości swym członkom, że

**Sergjusz Ignatowicz**

przystał być Inkasentem Związku.



# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 10-2.

## Odnaczenia.

W dniu 4 bm. minister Rolnictwa i D. P. p. Karol Niezabytowski wręczył odznaki Krzyża Oficerskiego Orderu „Odrodzenia Polski” p. I. Sobertinowi inspektorowi lasów państwowych dyrekcji warszawskiej oraz pp. Z. Walterowi, L. Krawelskiemu i S. Herdlinowi, radcom ministerstwa Rolnictwa i D.P.

## Konferencja budowlana.

W dniu 4 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i D.P. pod przewodnictwem p. wiceministra dr. Józefa Raczyńskiego konferencja w sprawie eksportu artykułów hodowlanych oraz środków, zmierzających do podniesienia go i kierowania na nowe rynki zbytu. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji rolniczych.

## Zniesienie ograniczeń kolejowych.

Ministerstwo Komunikacji wniosło wszystkie ograniczenia, które obowiązywały dotychczas przy kopalni przy ładunku i transportach węgla. Obecnie transportami dysponują kopalnie tak, o ile chodzi o wagony, jak też i o kierunek wysyłki.

## Katastrofa kolejowa

8 bm. o godz. 20 na stacji Kobylin w dyr. kol. poznańskiej przy wjeździe ze stacji rozzerwały się dwa wagony ładowane długim budulcem, skutkiem czego uszkodzone zostały zwrotnice i wagony. Obsługa pociągu nie poniosła żadnych obrażeń. Szkody materialne sięgają sumy dwóch tys. zł.

## Dzienna praca kolei

Z dotychczasowych prowizorycznych danych statystycznych wynika, że praca dzienna polskich kolei w styczniu rb. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. wzrosła o 3,000 wagonów dziennie, w co wchodzi również transporty przybyłe z zagranicy oraz tranzytowe.

## Traktat gwarancyjny.

W dniu 9 lutego rb. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją, podpisanego w Bukareszcie dnia 26 marca 1926 roku. Powyższej wymiany dokonali: ze strony polskiej p. August Zaleski, minister Spraw Zagranicznych, ze strony rumuńskiej p. Aleksander N. Jacovaki, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii w Warszawie.

## Znowu kontredans.

Starosta Pawlika z Dziadkowa na Pomorzu przeniesiony został do Myślenic w Małopolsce. Starostą w Dziadkowie został mianowany magister praw p. Plackowski z Torunia. Starostą w Puławach mianowany radca urzędu wojewódzkiego w Lublinie p. Wiszniewski. Starosta Wasłak przeniesiony z Miechowa do Aleksandrowa Kujańskiego.

## UCHWAŁY „PIASTA”.

Warszawa 9-2 (pat)

Klub P. S. L. „Piast” ogłosił w dniu dzisiejszym komunikat, w którym jest powiedziane m. in. co następuje:

„Na posiedzeniu zarządu głównego P. S. L. „Piast” pod przewodnictwem prezesa Witosa w dn. 8 bm. przyjęto ostateczną redakcję uchwalonego na kongresie stronnictwa w Krakowie z dnia 28-29 listopada 1926 r. programu stronnictwa, tak ogólnego, jak i szczegółowego.

Po omówieniu spraw bieżących i organizacyjnych oraz sytuacji politycznej, uchwalono w wyniku obrad jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zarząd główny PSL „Piast”, uważając, że zadania tak ogólnopolskie jak i dotyczące bezpośrednio mas włościańskich mogą być zgodne z programem PSL „Piasta”, najlepiej spełniane w ramach włościańskiej organizacji, stwierdza, że członkowie PSL „Piasta” nie mogą należeć do innej organizacji o charakterze politycznym chociażby pozornie bezpartyjnej.

2) Zarząd główny PSL „Piast” uważa za konieczne w częściach państwa o narodowości mieszanej stałe współdziałanie polskich stronnictw w formie organizacji międzypartyjnych w celu obrony najważniejszych interesów państwa.

## KONIEC NIEWOLI WATYKANSKIEJ.

# Papieże wyjdą z Watykanu

## Konkordat z Kwirynałem pozwoli Piusowi XI wyjechać na Kongres Eucharystyczny do Bolonii

Rzym. 9-2 (tel. wł.)

Rzymski korespondent „Chicago Tribune” doniósł swemu piśmiu wiadomość, która, o ile będzie potwierdzona, wywoła sensację we wszystkich częściach obszernego globu ziemskiego, dokąd dochodzi światło wiary Chrystusowej.

Według tego telegramu, pomiędzy Mussolinim a Papieżem trwa żywa wymiana not w sprawie konkordatu pomiędzy Waty-

kanem a Kwirynałem.

Papieżstwo ma się zrzec swych dóbr wzamian za stałe dochody od państwa włoskiego. Z chwilą podpisania konkordatu Papież uroczystie wyjedzie z Watykanu i udzieli publicznego błogosławieństwa ludności miasta Rzymu, poczem uda się niezwłocznie pociągiem specjalnie dlań przygotowanym do Bolonii, gdzie ma się odbyć w tym roku Kongres Eucharystyczny.

# Po ponurej tragedji na Solcu

## Sprawca tragedji był pod sądem

Warszawa 9-2 (tel. wł.)

Po wstrząsającej wczorajszej tragedji na Solcu, która, zwłaszcza w całej dzielnicy Powiśla, wywołała niesłychane wrażenie, gromadzą się wciąż jeszcze tłumy publiczności przed domem Nr. 71 na ul. Solec. Grupy ludu snują tam najrozmaitsze na temat niesłychanego morderstwa komentarze i opowieści. Zwłoki wszystkich 6-u ofiar tragedji znajdują się w prosektorjum przy szpitalu Dz. Jezus, gdzie z rozporządzenia władz sądowych dokonana zostanie dziś sekcja.

Pogrzebem ma się zająć rodzina Witkowskich. Dziś do władz policyjnych zgłosił się brat Franciszki Witkowskiej, zamieszkały w Grodzisku, który zwrócił się o wydanie mu zaświadczenia celem przeprowadzenia formalności pogrzebowych.

Brat ten przy sposobności charakteryzując sprawcę tragedji, Stefana Maślana,

zaznaczył, że w swoim czasie starał się dla niego o posadę w elektrowni, lecz Maślany przyjęcia jej odmówił.

Wczoraj po tragedji utrzymywano, że Maślany niedawno pracował w młynie parowym na Solcu. Wieści te nie potwierdziły się, a przeciwnie okazuje się, że pracownikiem młyna nigdy nie był.

Przy doraźnych robotach murarskich w młynie przez pewien czas zatrudniony był ojciec Maślana i wówczas to Stefan Maślany w pewnych chwilach, gdy ojciec pozostawiał roboty, zastępował go.

Ci, którzy przypatrywali się wtedy tej pracy zastępczej ze strony Stefana Maślana, mieli możność stwierdzenia, iż był on niedbałym i niechętnym w pracy. Inni, którzy go znali stwierdzają, że jakkolwiek nie miał pociągu do trunków, to jednak z namiętnością oddawał się grze w karty.

# Walka z przemyślnictwem.

## Wyniki walki z przemyślnictwem w woj. śląskim.

Katowice, 9-2 (tel. wł.)

Najbardziej ożywioną pod względem przemyślnictwa jest granica celna w woj. śląskim. Składają się na to specjalne warunki gospodarcze, spowodowane podziałem Śląska

W ciągu r. 1926 ujawniono w okręgu Śląskiej Dyrekcji Cel ogółem 5,095 wypadków przemyślnictwa, przyczem zakwestjonowano towary o łącznej wartości 631, 128 zł

Największą ilość wypadków przemy-

ślnictwa wykryły urzędy celne (3,031 wypadków) następnie straż celna (1,747 wypadków), policja państwowa (293 wypadków), wreszcie inne władze (24 wypadki.)

Z pośród towarów, przytrzymanych na przemyślnictwie, największy odsetek przypada na tytoń i wyroby tytoniowe, następnie idą tkaniny, sacharyna, chemikalja i wyroby techniczne.

# Ministerstwo wyjaśnia.

## Sprawa zapomóg dla bezrobotnych sezonowych

Warszawa 9-2 (tel. wł.)

W związku ze sprawozdaniem prasowym o przebiegu dyskusji na Radzie Głównej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych pracowników umysłowych w sprawie nowej instrukcji o pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia:

Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych prowadzona na zasadzie instrukcji Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej, wydanej w dniu 23, III 1925 r. wymagała pewnych uzupełnień i zmian po wejściu w życie ustawy z dnia 28 X 1925 r. rozciągającej ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, również na pracowników umysłowych. Należy podkreślić, że podczas

gdy akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych robotników objęci są wyłącznie bezrobotni, podlegający działaniu ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pomoc doraźna dla bezrobotnych pracowników umysłowych prowadzona jest bez tych ograniczeń, a więc również dla tych bezrobotnych, którzy przed zwolnieniem z pracy pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach, nie podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Nie obniżono najniższej normy zapomogi, która wynosiła i wynosi 45 złotych dla bezrobotnych samotnych i 65 złotych dla bezrobotnego, obciążonego rodziną, złożoną z 1 lub 2 osób.

# Hajdamacka irredenta.

## Jaką winna być polityka kresowa.

Lódź 9 lutego.

Kiedy na północno — wschodnich kresach zagraża bezpieczeństwu Polski agitacja białoruska, w Małopolsce wschodniej raz po raz wychodzą na jaw okoliczności stwierdzające dalsze istnienie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej która rozwija nader skuteczną czynność prowokatorską, nie cofając się przed aktami mordów i terroru.

Ruski opozycjonizm datujący się już wyraziście od ćwierć wieku, pozostawił za sobą krwawe ślady Siczyńskiego, mordercy hr. Potockiego, niewinnej ofiary intryg dworskiej polityki austriackiej, za polskich czasów uwydatnił się bestjalstwem i sadyzmem ruskiej żołdackiej podczas walk galicyjskich a następnie pokojową już dobą aferą zamachów, jak Steiger-Olszański i ostatniem zabójstwem politycznym ś. p. Sobińskiego. Przeprowadzone w sprawie lwowsko — krakowskiej ruskiej organizacji szpiegowskiej śledztwo przypadkowo wpadło na trop morderców, których, jak wskazują poszlaki, wyłoniła ze siebie Ukraińska organizacja wojskowa.

Szpiegowsko — dywersyjne knowania objęły całe kresy wschodnie od pogranicza litewskiego aż po Karpaty. Na terenie tym działają dwie pokrewne plemienne mniejszości narodowe, białorusini i rusini, związy się tendencyjnie Ukraińcami. Aczkolwiek mają obie pokrywające się wzajemnie cele wytyczne, pracują jednak wśród różnych warunków.

Białoruski ruch przeciwpolski nie jest nacjonalnym wytworem chłopstwa, które z powodu niskiego stopnia kultury, analfabetyzmu, długoletniego spokojnego pod rosyjskim zaborem współżycia z sąsiadami nie mogło wejść własnymi siłami na tory przeciwpolskiej polityki. Obojętnym okiem obserwowal chłop białoruski zmiany polityczne, nie wiele sympatyzował z bolszewizmem, grabiącym dobytki sowieckiego muzyka, nie opierał się wpływowi polskiemu, stanowiąc dobry i podatny materiał do asocjacji państwowej.

Ospalność, nieudolność kresowej administracji, brak złotego środka w wyborze sposobu związania Białorusi z Polską, pozostawiły swobodę działania politycznym komunistycznym wydrwigroszom i szantażystom, dwóm panom za grosz służącym, którzy apetyczny naród chachłacki pchnęli ku szczytom dolarami sypiącej Rosji.

Wręcz przeciwnie przedstawia się sytuacja w Małopolsce. Długotrwałe tarcia narodowościowe wytworzyły i oswoiły praktycznie ruskich działaczy z pracą konspiracyjną, którą ujęła w swoje ręce przede wszystkim dorosła ruska inteligencja, silna liczebnie zwłaszcza przy czynnej, gorliwej współ-

pracy licznej młodzieży szkół średnich i wyższych. Antypolski ruch galicyjski jest swoim plodem narodowego uświadomienia i plemiennego zacierzwienia całego zespołu wykształconych rusinów. Walka ta nie ogranicza się do umiejscowienia jej w Małopolsce wschodniej, lecz rozgałęzia się poza granicę w Czeskiej Pradze, Wiedniu, Locarnie, Ameryce i t. p.

Ruski stan chłopski kierujący się przede wszystkim materializmem, nie połączył się jednak z obozem wojującej inteligencji i jak dotąd — poza małymi wyjątkami — zajmował stanowisko wyczekujące, czy „jaszy” rząd potrafi usunąć rolne bolączki chłopstwa, czy zajmie się polepszeniem doli rolniczej. Przysłowiowa nieufność i podejrzliwość ru-

ska względem poczynań nowatorskich przodującej kulturalnie współbraci jest również silnym hamulcem dla przeciwpolskiej agitacji na wsi, gdzie zresztą żyją różne gromady rusinów i polaków w przykładowej zgodzie, ugruntowanej przede wszystkim chłopską wspólnotą. Nic przeszkadza to jednak rozszerzaniu się irredenty polskiej w miasteczkach, gdzie wyrobniczy i rzemieślniczy plebs ruski staje się dobrym współpracownikiem przeciwpolskiej „borby”.

Zapobiegawcze środki naszego rządu nie powinny stosować względem mniejszości jednakowego wszędzie systemu politycznego, lecz muszą dostosować się do specyficznych różnic i charakteru przeciwpolskich krowań. A. E.

### LISTY Z KRAJU.

## Zakon Majowy i jego rządy.

### Restytucja JW. Wojewody Remiszewskiego w 9 pokojowym „mieszkancku”.

Lublin, 6 lutego.

Od pamiętnej daty wstąpienia na tron po stoczeniu trupów, zaścielających ulice Stołecy, wkroczenia na krwią ociekający stolec prezydencajalny do Belwederu miłościcielom nam dziś panującej Jej Dyktatorskiej Mości „Sanacji Moralnej” i Jej końskiej mości Kasztanki pierwszej, wszystko się jakoś w tej Polsce dziwnie ułożyło. „Sanacja” — jak każda istota rodzaju żeńskiego, lubująca się w próżności, stworzyła zaraz na oczekaniu Zakonu Majowy którego członkami zostali wszyscy zwolennicy Kasztanki, bez różnicy płci i wieku, wyznania i narodowości. Ten, co Kasztance w pas się kornie pokłonił, co w proch się przed jej majestatem kajał, co czolera walił w bruk, hojdy jej wiernopoddanie składając uznany bywał, iż go dzień jest do zakonu onego wstąpić. Z heroldem również JMość sanacja wielkiego zachodu nie miała, bowiem posiadała w otoczeniu swem człeka dotąd nieznacznego, który jeno oczerztał i szkalował ludzi uczciwych i tenże to zaczął maż heroldem „Sanacji” się stał. Kto zacz on jest — widzą wszyscy, albowiem wkrótce kondemnatkami delję swą wybijać sobie każe, ma ich zaś dotąd coś koło 30 (trzydziestu).

Do zakonu onego wstąpił również i wkrótce potem Jasnie Wielmożnym Wojewodą Lubelskim mianowan, onże wprzódi Starosta Łódzki Remiszewski.

Zjechawszy z paradą wielką do lubelskiego grodu, wrzaskiem sanacyjnych trąb poprzedzany objawszy rządy, sprawować je jał, otoczywszy się kłaką zauszników sanacyjnych, gwardję „Strzelca” mając przy boku... albowiem nikt wiedzieć nie może, co go czeka.

Rzecz naturalna, że dla tak godnej persony, locum odpowiednie być musi, by zaś prezencja sanacyjna na szwanek narazona nie została.

Zakrzętnawszy się tedy, polecili natychmiast przenieść Urząd Miar i Wag z dawnej siedziby gmachu Radziwiłłowskiego do posesji p. Chodorowskiego, przy ul. Farbiarskiej. A zaś opróżniony lokal w połączeniu z mieszkaniem dawnego starosty Krauzego „nagwałt” się odnawia by godnym okazał się na przyjęcie tak znamienitego gościa. Pokoi tych jest razem 9.

Lecz tu już rządy swe sprawuje JW Wojewodzina, z której kłopotów z tego powodu mającowsy „Głos Lubelski” w taki oto sposób relację zdej:

„Dziewięć pokoi — to nie fraszka — odświeżyć odrestaurować, odmalować... Ile kłopotu z wyborem deseni, żeby to i gustownie i modnie i skromnie, a elegancko i poważnie. Ile obaw, aby przypadkiem w szablon nie wpaść, lub nuzając, jednostajność...”

Ale to nie wszystko jeszcze. Ile to się czekał na meczy, nagłowi, nawysila, gdy przyjdzie do umebłowania takiego „mieszkancka”. Jakie meble wybrać z tego mądrowić, żeby to miłowe było, tanie a soli-

one; jak te 9 pokoi zapełnić, któremu jakie dać prze znaczenie?...

Doprawdy głowa pęka, gdy się o tam wszystkim pomyśli.

No — a salony. Tu też niełada kłopot z wyborem. Musi być reprezentacyjny jeden, no i taki dla szczupłego kółka wybranych też z jeden... Istna męka doprawdy... i żeby choć nie ten pośpiech!...

Prace nad możliwie najszybszym wykonaniem „mieszkancka” dla JW Wojewody Remiszewskiego trwają w całej pełni. Choć jeszcze po dachu dzisiejszy na drzwiach wisi tabliczka p. Starosty Krauzego, a w dwu pokojach znajdują się jeszcze rzeczy dawnego właściciela mieszkancka.

Nic to, że restauracja owych 9 pokoi pochłonie poważne sumy, że skarb Państwa będzie musiał za to zapłacić. Nic to! Wszak dziś w Polsce są dwie kategorie ludzi: „zwycięscy” majowi którzy cieszą się specjalnymi przywilejami, członkowie Zakonu Majowego i zwolennicy Kasztanki pierwszej i parjani, którzy chodzą po tej świętej ziemi tylko dlatego, by miał kto płacić podatki drugiej kategorii.

Ale wyjcie sanacyjne milczą. Żaden nie odważy się, iż takie sprawy są kosztowne, że tak gospodarując, okrada się społeczeństwo. Nie! Bo tu chodzi o swojego, o jednego z braci zakonnych Zakonu Majowego, bo tu wchodzi w grę człowiek, który jest zwolennikiem Kasztanki, bo to robi ten, co fun datorem pomajowego status quo był. Jakżesz można; toż to nie uchodzi!

Inna rzecz, gdyby to robił chadek, lub piastowiec, a więc osobnik z przeciwnego obozu. Wtedy wszystkie wyjcie i pawiany uderzyłyby w dawno utrwożone, sanacyjne trąby zagrałyby larum, krzyki poszedł wielki na całą Polskę. Patrzał — wolno by z udaną boleścią w głosie. — Patrzał, jak chłujeno-piast okrada Polskę, jak okrada społeczeństwo, proletarijat, jak się tuczy ciekłym krowiem robotnika!

Ale obecnie — dziś?! Jakże można. Toż to byłaby wtedy Sodoma i Gomora, gdyby ktoś odważył się z Zakonu Majowego zaprotestować przeciwko wyzykiwaniu społeczeństwa.

Niechże i nasi ludzie używają sobie — myśl ten i ów sanator. I nie rozdziera togi, nie targa się za włosy nie posypuje głowy popiołem, bolejąc na stratami, jakie Skarb Państwa ponosi. Milcząc Zwinawszy się w kłębek, pochowały się w kącie sanatory — i milczą. Boć to swój, więc co to zakodnił ty się złotych mniej, tysiąc — więcej! Głupstwo! Drobnostka.

Tak oto ustala się na stołcu swym JW Wielmożny Wojewoda Lubelski Remiszewski, przy dzielnym sekundowaniu mu jego godnej i lepszej polewy.

Stanisław Horyński

**Jednajcie nam nowych czytelników!**

# Nowa radjostacja polska

## Zalicza się do największych na kontynencie.

Ruchliwa dyrekcja „Polskiego Radja“ umożliwiła wczoraj przedstawicielom prasy obejrzenie nowej radjostacji, mieszczącej się w odległości 5 kilometrów od śródmieścia, w dawnym forcie Mokotowskim.

Zewnętrzny widok radjostacji, mieszczącej się w kazamacie fortecznym, dziwnie koliduje z wewnętrznym urządzeniem zaopatrzonem w najnowsze zdobycze radjotechniki. Dźwięk wykonany przed mikrotonem w studio „Polskiego Radja“ przy ul. Kredytowej za pomocą specjalnego kabla przesłany jest na Mokotów. Tutaj prąd mikrofonowy zostaje wielokrotnie wzmocniony. Spotęgawany wielokrotnie, przechodzi w końcu przez modulator, którego zadaniem jest pogłębienie drgań. Prądy zmienne, wytwarzane przez modulator sięgają 20,000 volt napięcia i 10 kw. mocy.

Potężne te drgania za pomocą przewodu przenoszone są na antenę i stąd w formie fal elektrycznych rozchodzą się we wszystkich kierunkach na odległość nieograniczoną. Antena radjostacji jest umieszczona na dwóch monumentalnych wieżach żelaznych, wysokości 75 metrów. Odległość pomiędzy wieżami, czy długość anteny wynosi 80 metrów.

Z braku własnego źródła energii, radjostacja posługuje się prądem elektrowni miejskiej. Bardzo trudnym problemem było należyte urządzenie ogrzewania w celu utrzymania

trzymania stałej temperatury w ubikacjach, zawierających niezwykle dokładne i czyste instalacje.

Radjostacja, słyszalna w najbardziej odległych zakątkach Europy pracuje zupełnie cicho i tylko żarzenie olbrzymich, niesamowitych lamp katodowych pozwala domyśleć się, że przez całą tę aparaturę przebiega ją dźwięki ludzkiej mowy lub jazz-bandu z cukierni Ziemiańskiej. Wrażenie potęgują

poumieszczane wszędzie klepsydry — zapowiedzi dla każdego, ktoby się zechciał zbliżyć do aparatury.

Stacja warszawska stanowić może chlubę Polski, albowiem dwie zaledwie stacje w Europie przewyższają ją swoją mocą. Niebawem rozpoczną swe czynności dwie młodsze jej siostrzyce: 15 lutego rozpocznie działalność stacja krakowska, zaś w marcu podobno — poznańska.

### Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

### Atak czerwoniców na Pomorze

Raz po raz wyjście sanacyjne popełniają artykuły oszczercze, szkalując Pomorzanie znów dla odmiany Poznańczyków, obrzucając sanacyjnym błotem ten najzdrowszy element składowy społeczeństwa polskiego, tę najczystsza dzielnicę, zamieszkałą przez lud pracowity, uczciwy, miłujący kraj swój nie połową lecz całą duszą. A przyczyna leży w tem, że nie entuzjazmuje się „zwycięstwami“ majowców.

Ostatnio znów jeden z wyjść sanacyjnych oszkalował i oczernił kobiety pomorskie, ten wzór pracowitości i skrzętności, rzucając na nie tak ciężkie potwarze, że wprost powtórzyć ich nie można.

Z tej racji „SŁOWO POMORSKIE“ pyta:

Nie wiemy, co uczyni w obronie poniżonych Pomorzaniek wojeńca Młodzianowski? Nie wiemy, czy gen. Borbecki „zaszczyci“ swoim wyróżniającym rozkazem to „prawomysłne“ pismo, wieczne pilsudczyźnie i rządowi? Ale to wiemy, że pod takimi trującymi garami i wyziewami, płynącymi z obozu „odrodzenia moralnego“ (!); zachorować może nieuleczalnie i śmiertelnie każda roślina polska na Pomorzu! Caveant consules! Jeżeli pomiędzy pilsudczykami jest jeszcze jakiś człowiek ze zdrowym rozumem, to niechaj się poważnie zastanowi nad politycznymi następstwami takiej go wstrętnej policzkiwania moralnego naszej ludności! Jest to zbrodnia wogóle, a w tej chwili, na Pomorzu, jest to wprost szaleństwo!

### Rycerze Zakonu Majowego

Maj. Piękny miesiąc wogóle. Zaś dla Polaków maj 1926 r. jest niewyczerpanym tematem, o którym się wciąż mówi i wciąż pisze. „GŁOS CODZIENNY“, w związku z ostatnimi wypadkami na terenie Sejmu pisze, że

I tak być musiało. Maj zawiódł oczekiwania nawet tych, którzy w bezstronnej neutralności, ba, nawet nieraz z zyczliwością oczekiwali nowych i wielkich wskazań i nakazów narodowych.

Gdy dzisiaj ludziska patrzą na bilans ubiegłych dziewięciu miesięcy pomajowych i wspomną, że na progach tego okresu widnieje aż krew bratnia, aż złamanie przysięgi, aż pogwałcenie Konstytucji, to pytają:

— Cóż to takiego szło do nas z takim butnym impetem? Któż to tak natarczywie dobił się do naszych bramek?

— Moralność życia publicznego! — woła gwardja sanacyjna. — Bicz ognisty na rabołów słowa publicznego! — piszą ogniste kawalerowie Zakonu Majowego.

A oto przychodzi na sąd Marszałkowski taki Sylwester Wojewódzki i przedkłada posłowi

Daszyńskiemu kwity za pieniądze, pobrane z oddziału II Sztabu i wpłacone do kasy „Wyzwolenia“ na jego agitacyjno — wyborczą robotę.

Więc opinia publiczna waha się i chwila opinia publiczna krzywi się z niesmakiem i goryczą. Więc po to lamano siłą rząd parlamentarny, po to przelewano krew na ulicach stolicy, żeby do wpływów dochodziły stronnictwa... II Oddziału Sztabu?

### Skandal

P. A. Nowaczyński w „GAZETIE WARSZAWSKIEJ PORANNEJ“ pisze:

25 stycznia miał miejsce w Paryżu konkursowy międzynarodowej Ligi Lotniczej rozdający nagrody i tytuł championa świata i „mistrza świata“ największym „asom“. Główną nagrodę raczej honorową to jest cenne dzieło sztuki i 10 tysięcy franków ufundował prezes Międzynarodowej Ligi Lotniczej mar. Clifford B. Harmon.

Do nagrody i odznaczenia przedstawiali lotników komitety narodowe względnie aerokluby w poszczególnych krajach. Wśród kandydatów były takie znakomitości, jak Cobham; Bernardi Tomberg, Geysendorfer, Peltatier d'Osny („Pivoło“).

I stwierdziwszy, że Polaka tam nie było autor pyta:

Jest Orliński, czy go nie ma? Czy jego lot Warszawa—Tokio bluff, czy może sen, marzenie? Jak mogło stać się, że nasz „as“ nad „asy“ nie tylko nie wziął w tem udziału, nie tylko nie był kandydatem do mistrzostwa, ale że nazwisko jego nawet nie przewidmo się w Paryżu, gdzie na bankiecie pito zdrowie 22 (dwudziestu dwóch) narodowości a polskiej nie. Cóż się okazuje?

Kandydatów przedstawiają wyłączenie narodowe komitety, tj. aerokluby w poszczególnych stolicach. Polski Aeroklub Orlińskiego nie przedstawiał. Dlaczego? bo ten Aeroklub istnieje i nie istnieje... Jest fikcją. Prezes a nim zapomniawszy „sekretarz“ wziął wszystkie papiery klubu ze sobą (przeniesiony do Poznania jako „senator“ i agent wielkiej mafji) i o los instytucji bynajmniej się nie kłopotował. Nie było więc komu zaproponować Orlińskiego do odznaczenia za rok 1926 i taki atut propagandowy bezpowrotnie straciliśmy.

Tym sekretarzem jest pułkownik, p. Grzegorz dziński, który 12-go maja 1926 r. bohatercko zajął ministerstwo kolei i stamtąd telefonował na wszystkie boki o swoim „zwycięstwie“, aż go wreszcie po dwóch dniach usunęto i zlikwidowano. Pułk. Grzegorz dziński, zabierając ze sobą papiery Aeroklubu, sparaliżował całą jego zresztą, skandalicznie wzięła udział w nosie, gdyż przez cały czas trwania tej naczelnej reprezentacji lotnictwa polskiego Klub Weteranów nie zrobił nic, nie zainicjował żadnej imprezy lotniczej, nie zrobił nic dla propagandy, nie wyznaczył ani jednej nagrody.

„Jest to bezecny skandal“, — kończy Nowaczyński. Nic dziwnego wszak sanacja nam panuje.

G-ski

## Czy ludność Polski w 35 proc. składa się ze złodzieji.

BO TAK TWIERDZI SEN. BŁYSKOSZ.

Minister Klarner w dniu 1-go lipca r. z. , wygłosił w Sejmie przemówienie, w czasie którego powiedział:

— Ludność Polski składa się z 60 proc. rolników, 15 proc. pracowników przemysłowych, a reszta to...

Tu przerwał p. Klarnerowi senator Błyskosz (PSL-Piast) słowami:

— Reszta to złodzieje!

W odpowiedzi na to dr. Jan Kaczanowski zamieścił w numerze 11-ym Podlasiaka artykuł, w ostrych słowach potępiający filipikę sen. Błyskosza. Ten dotknięty użytemi przez dr. Kaczanowskiego określeniami zażądał go do sądu o obrazę w druku.

Sąd Okręgowy skazał dr. Kaczanowskiego na 75 zł. grzywny. Skazany odwołał się do drugiej instancji. Wczoraj sprawa została rozpatrzona przez warszawski Sąd Apelacyjny, który, uważając iż niezależnie od wypowiedzianych w Sejmie przez sen. Błyskosza słów artykuł dr. Kaczanowskiego obrażał oskarżyciela, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratów o łaskawe zawiadomienie Administrację w razie niedoręczania przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźniania. Al. Kościuszki 41 telefon 28 413-10

# HIGIENA I ZDROWIE.

## Odżywianie człowieka. Ogólne wskazówki dietetyczne.

- 1) Zdrowie nie może istnieć bez nieustannego, a regularnego dostarczania organizmowi — potrzebnych składników odżywczych.
- 2) Wszyscy powinni przestrzegać aksjomat: **Nie żyć, aby jeść, ale jeść aby żyć.**
- 3) Jeść, o ile możliwości w regularnych odstępach czasu i możliwie tylko wtedy, kiedy się jest głodnym.
- 4) Nigdy nie przepelniać żołądka jedynie z przyczyny, że coś smakuje. — Lepiej bowiem odejść od stołu kiedy się jeszcze nie jest zupełnie sytym.
- 5) Jeść powoli, żuć dobrze, aby nie połyskać kawałków i nigdy nie sputkiwać pokarmów płynnym.
- 6) Nigdy nie jeść potraw i nie pić płynów zbyt gorących, ani też zbyt zimnych.
- 7) Pić wodę, gdy i kiedykolwiek się ma pragnienie, nawet i podczas jedzenia. Bardzo pożytecznym zwyczajem jest picie małej szklanki wody — mniejsza już o to, czy ciepła, lub zimna — jakie pół godziny przed jedzeniem.
- 8) Nadużywanie mocnej kawy, herbaty, piwa, wina i wódki jest zgubne.
- 9) Najodpowiedniejszą, bo wszelkie wymagania organizmu z największą łatwością zaspakajającą, jest djeta mieszana, zawierająca pokarmy mięsne jak i roślinne.
- 11) Koniecznym dla większości z nas w obecnych czasach, jest większe ograniczenie ilości t. zw. bodźców — soli, pieprzu, octu, papryki, musztardy, chrzastu i różnych innych na pozór apetyt pobudzających potraw i przypraw korzennych, z powodu ich silnie drażniącej działalności na narządy ustroju ludzkiego.
- 11) Najlepiej, najbezpieczniej jest jadać pokarmy najprostsze, takie które należą do odżywiania ustroju, a nie podniecają i nie wzburzają go.

- 12) Nie siadać do stołu będąc pod wpływem silnego wzruszenia, lub uniesienia, — również unikać tych na przebieg trawienia szkodliwie wpływających czynników i po jedzeniu, natomiast uprzyjemnić przebieg jedzenia miłą rozmową.
- 13) Starać się o uregulowanie sposobu życia codziennego, oraz diety codziennej tak, że nie będą potrzebne lekarstwa przeczyszczające.
- 14) Nie dotykać pokarmów nieczystymi rękoma. Przyszyczałać dzieci od młodego wieku do regularnego mycia rąk mydłem i wodą bezpośrednio przed jedzeniem.
- 15) Starać się o zachowanie zdrowych zębów przez skrupulatne utrzymywanie ust w czystości.

- 16) Przy częstem powtarzaniu się niestrawności, „zagi” odbijania się lub braku apetytu poradzić się zawczasu lekarza. — Takim sposobem można w części zapobiec mogącej się tworzyć chorobie.
- 17) Nie używać kąpieli przy pełnym żołądku, ani krótko po jedzeniu nie imać się ciężkiej pracy fizycznej lub umysłowej.
- 18) Być umiarkowanym w używaniu pokarmów, zwłaszcza tłustych.
- 19) Przynajmniej raz w tygodniu zastąpić pokarm mięsny wyłącznie owocem lub mlekiem, chociażby z samych względów higienicznych.

## Zdrowe zęby.

### Wpływ pożywienia na utrzymanie zdrowych zębów

Przy racjonalnem pielęgnowaniu zębów należy zwracać uwagę nie tylko na staranne czyszczenie ich szczoteczką i w ogóle utrzymywanie w czystości jamy ustnej ale także na odpowiednie pożywienie. Z tego punktu widzenia przy ocenie fizjologicznej wartości środków spożywczych nie należy się ograniczać tylko do tego jaką ilość składników odżywczych zawierają ale także jaki wpływ wywierają na uzębienie.

W tym względzie zostało stwierdzone, że pożywienie stawiające większe wymog:

wobec organów żucia zapobiega osłabieniu dziąseł i psuciu się zębów. Pierwszorzędną wartość pod tym względem posiada chleb, zwłaszcza razowy. Spożywanie takiego chleba równa się mechanicznemu czyszczeniu zębów.

Chleb taki nie pozostaje między zębami a przeciwnie ściera i zabiera stamtąd osad. Wytworzony z miękkiego pożywienia, zaś silniejsze żucie jakiego wymaga, powoduje żywszy dopływ krwi do dziąseł jakoteż wzmożone wytwarzanie śliny, co ułatwia proces trawienia. — Z tego względu zwłaszcza dzieci i osoby młodsze nie powinny unikać potraw twardszych błędne jest mniemanie aby silniejsze żucie i gryzienie osłabiała zęby. Przeciwnie jadanie samych miękkich potraw jakoteż nadmiar słodczy sprzyja rozwojowi chorób dziąseł i psucia się zębów.

Tapicerzy, którzy trzymają podejrzanej czystości gwoździ w ustach i kaleczą je od czasu do czasu powinni się mieć na baczności.

Ludzie wymienionych zawodów powinni bardziej starać się o utrzymanie jamy ustnej w należytej czystości, bo są wystawieni na ciągłe niebezpieczeństwo i działalność różnych gazów i pyłów chemicznych, które mają własność zgnębłą dla całości zębów i dziąseł.

—oOo—

## Praca zawodowa a zdrowie zębów.

### Czego należy wystrzegać się

Mamy na myśli pewne zawody, które mają do czynienia z materiałami, działającymi szkodliwie na zęby i błonę śluzową, jaka pokrywa nasze dziąsła. Do takich zawodów należą malarze i lakiernicy. Mają oni ciągły kontakt z farbami, w których jest spora doza arseniku i siarki. Oba te materiały działają na zęby i błonę śluzową szkodliwie. Przez brudne ręce i złe nawyczki jak trzymanie pędzli w ustach, farby tego rodzaju przynoszą szkodę zębom.

Ci wszyscy, którzy pracują w fabrykach zapalek, a więc są w styczności z fosforem i siarką, powinni również być ostrożni i zachowywać najskrupulatniejszą czystość rąk przed jedzeniem i przestrzegać czystości jamy ustnej. Metalowcy i bronzownicy, których praca polega na używaniu

silnych kwasów jak kwasu solnego, siarkowego, azotowego chlorowego, również są wystawieni na działanie pyłu z ołowiu lub innych metali nieszlachetnych, mają zęby zazwyczaj że w stanie kiepskim, jeśli specjalnie ich nie pielęgnują.

Ludzie zatrudnieni w mydlarniach i pralniach, gdzie używa się atunu, sody i chloru, powinni pamiętać, że te środki są szkodliwe dla zębów.

Wszelkiego rodzaju zajęcia, związane z wyrobieniem termometrów, luster lamp elektrycznych, środków wybuchowych są szkodliwe, bo mają do czynienia z rtęcią, ołowiem, arsenikiem, fosforem i gazami z tych ciał lub im pokrewnych.

Młynarze i cukrownicy nie mają również powodu zbyt zdrowego, bowiem stała działalność pyłu cukrzaneego lub mąki jest szkodliwe dla zębów i

ZOFJA DROMLEWICZOWA.

11)

## Listy anonimowe.

### PROCES POR. DE LA RONCIERE.

Jedne po drugich ciągną się zeznania świadków. Często zeznanie jednego świadka przeczy zeznaniu drugiego. Tak np. jeden z nich twierdzi, że w dniu krytycznym widział Samuela na ulicy, rozmawiającego z porucznikiem de La Ronciere, podczas gdy drugi świadek twierdzi kategorycznie, że o tej właśnie godzinie był u Samuela w pokoju i widział go w łóżku.

Następuje również sprzeczka o słuźoną szynkę w pokoju Marji. Jeden świadek twierdzi, że był dosyć duży otwór by przecisnąć przezeń rękę. Drugi zapewnia stanowczo, że był na to zbyt mały i że w żaden sposób niepodobna było otworzyć okna w ten sposób.

Przesuwają się przed sądem towarzysze porucznika de La Ronciere:

D'Estouill opowiada szczegółowo treść i sposób otrzymywania anonimów oraz przebieg pojedynku. Ambert i Jacquemin zeznają również. I we wszystkich tych zeznaniach, tchnących przekonaniem, że Emil de La Ronciere jest winny, czuje się dziwną jakąś niechęć w stosunku do ostatniego, niechęć tak

ra musiała być wywołana czemś na długo jeszcze przed pojawieniem się pierwszych listów anonimowych.

Zainteresowanie publiczności nie słabnie a przeciwnie, wzmagają się z każdą chwilą. Naogół publiczność jest po stronie panny de Morell, podczas gdy prasa jest raczej po stronie porucznika de La Ronciere.

Ze specjalną uwagą słuchane są zeznania gubernantki, Marji miss Allen oraz jej rodziców. Pani de Morell nosi żałobę, a twarz generała nosi wyraźne ślady zmartwienia, a nawet rozpacz.

W zeznaniach ich powtarzają się znane już szczegóły.

#### „POZNAJĘ GO!”

Drugiego dnia rozpraw o godzinie pierwszej w nocy do sali przepelnionej, mimo późnej pory, ludźmi miała wejść Marja de Morell, która tylko o tej porze odzyskiwała przytomność i wtedy jedynie mogła złożyć zeznania. Oto opis tego zeznania jednej z gazet:

Przewodniczący: — Za chwilę wprowadzi się pannę de Morell. Prosimy osoby; znajdujące się na sali, o wstrzymanie się od najmniejszego gestu przy jej wejściu. Liczymy, że ciekawość ustąpi miejsca w tym wypadku poszanowaniu, jakie musi obudzić jej sytuacja.

(Ogólna aprobata. Zapamiętywuje głęboko i

sza). Panna de Morell jest podziwiana przez jakąś starszą panią. Za nią dają jej rodzice. Twarz jej jest wyjątkowo piękna. Ubrana jest bardzo strojnemu i nosi kapeluszy słomkowy, pokryty białym welonem. Chód jej, pomimo że jest wolny, jest jednak pewny. Przybliżyła się siada w przygotowanym dla niej fotelu i odwraca się do sędziów. Głos jej chociaż jest słaby, nie drży jednak wcale. Słowa jej do chodzą do dziennikarzy w rzadkich odstępach. Zdradzają one bardzo niewielkie zażenowanie. Poza to panna de Morell robi wrażenie osoby, znajdującej się w stanie zupełnej przytomności umysłu i najlepiej opanowanej.

Absolutna cisza panuje na sali, pomimo tłumów, które cisną się ze wszystkich stron.

Panna de Morell opowiadała o wypadkach owej nocy, powtarza to samo co mówiła swej gwernantce. I potem następują pytania:

„Czy słyszała pani szeptanie szaby?”

„Słyszałam nie szeptanie szaby, a skok jakiegoś osobnika do mego pokoju?”

„Dlaczego pani nie krzyczała o pomoc?”

„Prawdopodobnie chciałam, lecz nie mogłam przeżać.”

„Jak ten osobnik był ubrany?”

„Nosił płaszcz i czerwony czapkę.”

„Czy był całkowicie ubrany?”

„Tak.”

(D.c.n.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Maude De Forest, czarnoskóra królowa tańca i mody.

### Największa atrakcja naddunajskiej stolicy.

Inwazja czarna dosięgła stolicy naddunajskiej jeszcze w roku ubiegłym. Przybyły tutaj mianowicie tak zwane „Chocolade-Kiddies”, zespół taneczny i aktorski który cieszył się w Wiedniu bardzo wielkim powodzeniem. Obecnie zjawili się w Wiedniu znakomita „gwiazda” czarnoskóra, tancerka Maude de Forrest. Skąd wzięła te wytworne i artystyczne nazwisko — niewiadomo. Prawdopodobnie ochrzcił ją w ten sposób jakiś europejski impresario, znający snobistyczne upodobania tłumu.

Dziennikarz udaje się do murzyńskiej piękności z prośbą o wywiad. Laskawie dopuszczony przed jej czarne oblicze ma sposobność podziwiać osobkę młodą, wcale przystojną a przede wszystkim uderzającą szykiem iście paryskim. Ruchy i maniery wielkiej damy czy też wielkiej — artystki. Rozmowa toczy się w języku angielskim, którym Maude de Forest włada znakomicie, bez jakichkolwiek naleciałości dialektycznych.

— Jak się czuje pani w Europie? — oto oczywista pierwsze pytanie.

— Europa sprawiła mi miłą niespodziankę. Zdawało mi się, że znajdę coś zupełnie odmiennego od stosunków amerykańskich. Tymczasem czuję się tutaj wprost do skonała, a może nawet lepiej niż w ojczyźnie. Albowiem w Ameryce nawet wobec najbardziej utalentowanego murzyna prawdziwy Jankes nie zapomniałby, że ma przed sobą murzyna. Pleć piękna nie może liczyć również na większe względy. Uznanie trzeba przebojem zdobywać. Ostatecznie jednak człowiek osiąga swoje zamiary i urzeczywistnia je. Tymczasem w Europie ma także walkę ale moment rasowy odpada najzupełniej, a budzi chyba tylko — ciekawość, zresztą zupełnie zrozumiałą i naturalną. A na

wet powiedziałabym, że w miejsce niechęci amerykańskiej spotykamy się w Europie na wet — z sympatją.

— Może garść szczegółów z życia pani?

— Obecnie nazwisko moje jest ogromnie popularne w całej Ameryce, a również w Europie zyskuje coraz więcej uznania. Nie odrazu jednak doszłam do tego powodzenia. Już jako dziecko odczuwałam wielkie zamiłowanie do sztuki tanecznej i scenicznej. Kocham taniec, uwielbiam taniec. Życie bez tańca byłoby dla mnie wegetacją, byłoby wprost śmiercią! Czy uwierzy mi pan, że uczucie moje i myśl wyrażam łatwiej gestykulacją taneczną niż słowem...

— Mówi pani bardzo składowo, doskonale! — Tańczę znacznie lepiej. Rozumiem zresztą pańską złośliwość... Kobiety wogóle, a murzynki specjalnie, nie odznaczają się

nadzwyczajną wstrzeźliwością w mówieniu. — O nie myślałem tak bynajmniej — Czy lubi pani tańce europejskie!

— Odpowiada mi najbardziej groteskowy charleston. Namiętnie tańczę charlestona Black botton jest dla mnie zbyt ciężki i ślamazarny. Co do tańców Europejskich najchętniej tańczę walca. Zobaczy pan zresztą niebawem mój sposób ujmowania tańca. Zwracam uwagę na podkreślanie rytmiki walcowej i na wielką ekspresyjność gestu. Widziałam znakomite tancerki europejskie, tańczące walca. Ich walc jest jakby niebiański, oderwany od ziemi, jakby wzorowany na locie ptaka, motyla, wietrzyka. Ja wlewam w tę formę europejską moją gorącą pulsującą krew murzyńską. Mój walc wyrasta z ziemi, dyszy namiętnością, żarem uczuć ziemskich. Nie umiem tańczyć inaczej, choć już próbowałam.

## Zywocem pogrzebani.

### Szaleją ze strachu i umierają po raz drugi

Troska o to, by śmierć człowieka, można było stwierdzić poza wszelkimi wątpliwościami, była zawsze tak wielka, że pewien włoski filantrop wyznaczył w wieku dziewiętnastym 20 tysięcy lirów nagrody dla tego, kto wynajdzie sposób na powzięcie tej pewności.

Brullier, który o tej sprawie pisał już w r. 1742 zaznacza, że było wiele wypadków, kiedy umarli w czasie uroczystości pogrzebowych powracali do życia; to też za jedyną pewność, że zgon nastąpił na prawdę, uważa on rozkład ciała. Zimno ciała nie jest dowodem, że zgon nastąpił; zresztą w pewnych wypadkach temperatura ciała może się utrzymywać na danym poziomie, a nawet wzrastać chociaż śmierć już jest nieomyślnym faktem.

Twierdzenia powyższe dalsze badania poparły bardzo wymownie; w r. 1827 na wykładzie akademii lekarskiej w Paryżu Ledoux zaznaczył, że u chorych, którzy zmarli na serce, temperatura utrzy-

mywała się około 30 godzin po zgonie. Lekarze zaś w późniejszych na podstawie własnej praktyki nie raz zauważyć mogli, że ciepłota zmarłych podnosiła się o 3 stopnie.

Ten dziwny proces podnoszenia się temperatury ciała po zgonie uczeni tłumaczą w ten sposób, że ochładzanie ciała wskutek oddychania przez skórę i skórę ustaje, gdy natomiast wytwarza się jeszcze czas jakiś ciepło organiczne. Zresztą rozkład ciała staje się nowym rozkładem ciepła, pomagającym do utrzymania ciepłoty w równowadze, często nawet do podwyższenia jej.

Podobno najczęściej zdarzają się wypadki podnoszenia się temperatury u zmarłych z powodu gorączki infekcyjnej, kiedy temperatura w chorobie dochodzi do 42 stopni. Natomiast tam, gdzie zgon następuje po chorobie chronicznej która organizm wyniszczyła, temperatura z reguły spada po śmierci.

— o o —

MAURZYCY LEBLANG.

59)

## Przygody księcia Renina.

— No, widzi pan, wszystko wyjaśnione, — mówi swobodnie. — Moja stara miłka, zamieszkała pod Paryżem, przeczytała ogłoszenie i zatelefonowała do mej żony. To i wszystko. Bo nie przypuszczam, — dodał z wymuszonym nieco uśmiechem, — aby pan chciał moją żonę identyfikować z ową „kobietą z siekierą“?

— Nie.

— Zatem, co do mnie, sprawa jest załatwiona. Robiłem, co mogłem, i naprawdę bardzo mi przykro że nie panu pomóc nie mogę...

Znać było, że chce się pozbyć czempredzej swego gościa, chciał już Renina wyprowadzić do drzwi... Ale znowu zrobiło mu się niedobrze, wychylił szklankę wody i opadł ciężko na fotel.

Renin obserwował go przez kilka sekund takim wzrokiem, jakim patrzy się na pokonanego i zdającego się na łaskę i niełaskę przeciwnika. Potem usiadł koło niego i chwytając go silnie za ramię, rzekł:

— Panie gubernatorze, jeżeli pan nie wyznasz wszystkiego, Hortenzja Daniel będzie siódmą ofiarą!

— Nie mam nic do wyznania! Czego pan chcesz odemnie!

— Prawie całej prawdy! Pan nie znasz przejrzenia i wszystkiego izjak temu ci panu obowiadzialem. Pańska lęka, pańskie zanepokojenie

jest na to wymownym dowodem. Jestem pewny, że mozesz mi pan pomóc. Więc nie traćmy drogiego czasu!

— Ależ, proszę pana, gdybym znał całą prawdę, dlaczegożbym nie chciał jej wyznać?

— Z obawy przed skandalem. Mam głębokie przekonanie, że w pańskim życiu jest coś takiego, co starasz się pan za wszelką cenę ukryć. I obecnie, gdy przejrzałeś pan całą prawdę, okropną w swej zgrozie, boisz się pan skandalu, hańby... i nie masz odwagi wypełnić ciężkiego obowiązku wyznania wszystkiego.

Pan de Gourtier milczał. Renin pochylił się nisko nad nim i patrząc mu prosto w oczy, mówił dobitnie:

— Nie będzie żadnego skandalu! Ja jeden tylko będę znał całą prawdę, a już choćby ze względu na Hortenzję Daniel, nie dopuszczę do tego, by sprawa stała się głośną. Kocham przecież tę kobietę.

— Jesteś pan w błędzie... — odparł pan de Gourtier. — Nic nie wiem, zdawało się panu chyba...

Renin uprzytomnił sobie w tym momencie, że jeżeli ów człowiek zatnie się w uporczywym milczeniu, wszystko przepadnie. Hortenzja zgubiona będzie bez ratunku! Nie mogąc się powstrzymać dłużej, rzucił się na pana de Lourtier i chwytając go energicznie pod gardło, szeptał zdławionym głosem:

— Dość już kłamstwa! Tu wchodzi w grę życie kobiety!... Mów pan natychmiast wszystko, bo na zjeje!

De Lourtier zląkł się, nie r... tej brutalnej

przemocy i groźby, lecz nieublaganej energii i mocy swego przeciwnika; gotowego do złamania wszelkich przeszkód.

— Ma pan słuszność, — wyjąkał zgnębiony zupełnie. — Moim obowiązkiem jest wyznać całą prawdę bez względu na następstwa.

— Nie będzie żadnych następstw, zaręczam panu! Ale pod warunkiem, że Hortenzja zostanie uratowana. Mów pan, krótko, nagie fakty!

Wtedy pan de Lourtier, podparłszy ciężko głowę na dłoń, zaczął swą spowiedź:

— Ta kobieta, tam w salonie, nie jest moja żoną, ożeniłem się z inną, dawno już temu, jako początkujący urzędnik konsularny. Żona moja miała naturę nieokiełzaną, impulsywną, nieobliczalną, poprostu. Mieliśmy dwoje dzieci, bliźnięta. Żona kochała je szalenie i niewątpliwie byłaby pomatu przy nich odzyskała zupełną równowagę umysłową i ustałkowała się. Niestety, przyszedł taki prosty a tragiczny wypadek: oboje dzieci zginęły w straszny sposób, przejechane w jej oczach powozem! Wtedy biedaczka dostała obłąd, tego właśnie ci, nego, na pozór nieszkodliwego obłąd, o jakim pan wspomniawszy. W jakiś czas potem przywiozłem ją do Francji i tu umieściłem ją pod pewną, dobrą opieką. We dwa lata później poznałem się z tą kobietą, co do tychczas jest mi ostodą i radością mego smutnego życia. Widziałeś ją pan przed chwilą. Uchodził pow szechnie za moją żonę... mamy troje dzieci. Czyli miałbym i to wszystko stracić? Czyliż na głowę jej i tych dzieciaków ma... asę pomury ciał tej krwawej tragedii!

— o o —

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek 10 lutego — Scholastyki.

### TEATR.

Teatr Miejski „Żywy trup”.

Teatr Popularny „Pod wesołym niedźwiedziem”.

Teatr „Scala” „Księżniczka cyrku”.

### WIDOWISKA

Casino „Parada śmierci”.

Luna „Muzyka kameralna”.

Reduta „Buriak z nad Wolgi”.

Grand Kino „Dziewczeta pod kontrolą”.

Imperial „Krzyżowe drogi białych niewolnic”.

Odeon „Karkłomny pościg”.

Czary „Szatan prerji”.

Apollo „Zięciowie w opałach”.

Dom Ludowy „Złoto, szczęście, izar”.

Nowości „Upiór Paryża”.

Resursa „Wesoła wdówka”.

Corso „Prawo pięści”.

Miejski Kin. Oświatowy „Dwaj malcy”.

—o—

## Wiadomości bieżące.

### Wstrzymanie emigracji do Francji.

Tutejszy Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości, iż emigracja do Francji została całkowicie wstrzymana. Nie są nawet uwzględniane zapotrzebowania imienne.

Wyjeżdżać do Francji mogą tylko najbliżsi członkowie rodziny, udający się do swoich żywcielei oraz robotnicy, urlopowani do Polski. (U)

### Walka z handlem domokrażnym

Władze administracyjne przystępują do walki z rozpowszechnionym handlem domokrażnym, który naraża na poważne straty kupców, jak i Skarb Państwa. Spekulanci, podszywający się pod miano składników hurtowych lub fabrykantów, proponują towar liczej wartości na warunkach sprzedaży na raty, po cenie pozornie niskiej. Kupcy ci nie są obciążeni podatkami, wobec czego solidni kupcy nie są w stanie z nimi konkurować. To skłoniło władze w porozumieniu z kupiectwem do podjęcia walki przeciw handlowi domokrażnemu. (O)

### Nowi instruktorzy dla obrony przeciwgazowej

Polski Czerwony Krzyż, nie szczędząc kosztów a chcąc przyjąć z pomocą instytucjom społecznym i całemu społeczeństwu, przygotował jak również przygotowuje instruktorów dla obrony przeciwgazowej na wypadek wojny.

Instruktorzy ci po ukończeniu kursu w Warszawie będą przystępować do pracy tak w okręgu łódzkim, jak i w innych miejscowościach przez wygłaszanie odczytów i wykładów. (U)

### Nie wolno naiwnych naciągać

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało już projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nieuczciwej konkurencji. Rozporządzenie to przewiduje między innymi zakaz t. zw. umów „lawnowych”, polegających na tym, że kupcy wypuszczają, jak to się to dotąd praktykuje, np. pięcioletowe bony z 3 kuponami takiejże wartości, obiecując nagrodę w postaci jakiegoś cennego przedmiotu każdemu, wpłacającemu 20 złotych za bon z trzema sprzedanymi kuponami. (O)

### Wyjaśnienie.

W numerze wczorajszym w rubryce „Z ostatniej chwili”, chochlik drukarski splatał nam figla, który dla odpowiedniego wyjaśnienia sprawy sprasować musimy.

W końcowym zdaniu „na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Banku Polskich Kupców, po wyświadczeniu opinii, pozostało na sali, z początkowo reprezentowanych 229, aż około 15 akcjonariuszy”, co niniejszym prostemy. (Jeden z akcjonariuszów).

—o—

# Zaczynamy od początku.

## Posiedzenie Komitetu Budowy Teatru Miejskiego w Łodzi

We wtorek 8 bm w sali Rad Miejskiej odbyło się pierwsze posiedzenie w nowym składzie Komitetu Budowy Teatru Miejskiego w Łodzi.

W posiedzeniu brało udział 23 członków Komitetu, na ogólną liczbę 36 (łącznie z zastępcami).

Po zagajeniu obrad przez prezesa p. dra Fichnę przystąpiono do wyboru prezesa. W głosowaniu na prezesa wybrano p. prezydenta M. Cynarskiego, który otrzymał 15 głosów — 8 głosów padło na kandydaturę p. inż. Golca.

P. prezydent M. Cynarski, obejmując przewodnictwo obrad, wygłosił dłuższe przemówienie.

Następnie przystąpiono do wyborów 3 wiceprezesów, na których wybrani zostali pp.: dyr. B. Gorczyński, adw. J. Stypulkow-

ski i dyr. A. Idźkowski.

Nadto wybrano dwie komisje: budowlaną i finansową.

Do Komisji Budowlanej wybrani zostali pp.: inż. Golc arch. Lande, inż. Fajkierski, wiceprezydent inż. Wojewódzki, inż. Krasuski, dyr. Dienstl-Dąbrowa; do Komisji Finansowej pp.: dr. Barciński, dyr. Wolczyński, L. Grohman, dyr. Oberfeld, dyr. Gajewicz, dyr. Horodyński. Obie Komisje rozpoczną swe czynności już w najbliższym czasie. Pełny zaś Komitet będzie się zbierał na posiedzenia co miesiąc.

Na najbliższym posiedzeniu Magistratu zostanie mianowany kierownik biura Komitetu, które to stanowisko w poprzednim Komitecie zajmował wicedyrektor Magistratu — p. M. Kalinowski.

—o—

# Kupcy składajcie zeznania o obrocie.

## Bo teraz władze skarbowe będą je brały pod uwagę

W dniu onegdajszym donieśliśmy, iż w myśl art. 55 ustawy o podatku przemysłowym od obrotu winny złożyć zeznania o obrocie osiągniętym w 1926 roku przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorii włącznie, najpóźniej do dnia 15 lutego br.

Jak się dowiadujemy ustawa przewiduje również dopuszczenie złożenia zeznań o obrocie przez wszystkich kupców mających świadectwa przemysłowe inne od wyżej wyszczególnionych.

Związki kupieckie wyjaśniają ze swej strony, iż składanie zeznań przez kupców może to że nie jest przymusowe, jest jednak bardzo wskazane, gdyż komisje szacunkowe będą się poważnie liczyły z przedłożonymi danymi co do wysokości osiągniętego obrotu w roku kalendarzowym 1926 r. i na zasadzie zeznania wymierzą należny podatek. Możliwość złożenia zeznań o obrocie przez wszystkich kupców przyczyni się w wielkim stopniu do usunięcia nieporozumień między płatnikami a władzami skarbowymi. (r)

—o—

# Luksus, czy przedmiot pierwszej potrzeby?

## Do jakiej kategorii zaliczyć radjosprzęt

Jak już donosiliśmy, ze względu na uznanie radjosprzętu t. j. radjoodbiorników i części radjowych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych za przedmioty pierwszej potrzeby, władze administracyjne miały w dniach najbliższych przeprowadzić szczegółową rewizję w składach radjowych, celem sprawdzenia czy w składach tych wywieszonych są cenniki oraz czy przedmioty przeznaczone do sprzedaży zaopatrzone są kartkami z ceną. W związku z tem, jak się dowiadujemy, właściciele składów radjowych zamie-

rzają wystąpić do władz administracyjnych z memorjałem, który negatywnie rozstrząsa kwestję wartości artykułu radjowego.

A mianowicie, właściciele składów radjowych udowodnić mają w swym memorjale że radjosprzęt jest nie artykułem pierwszej potrzeby lecz luksusem, chociażby z tego względu, że rząd obłożył go specjalnymi podatkami, doliczanymi wszystkim radjotom przy kupnie. Jest to najważniejszy motyw skłaniający do twierdzenia, że radjosprzęt nie jest artykułem pierwszej potrzeby. (W)

—o—

# Peżar fabryki w Zgierzu.

## Spaliły się: farbiarnia, tkalnia i suszarnia

Wczoraj rano wybuchł nagle peżar w fabryce Brodacza w Zgierzu przy ul. Berka Josesewicza Robotnicy podczas pracy ujrze li nagle płomienie, wobec czego natychmiast opuścili gmach fabryczny, by nie utrudniać akcji ratunkowej.

Zaalarmowano zgierską straż ogniową oraz okoliczne straże ochotnicze, lecz gmach fabryczny stał już w ogniu i nie można go

było uratować. Z powodu braku wody akcja ratownicza była znacznie utrudniona i z trudnością uratowano sąsiednie budynki fabryczne.

Pastwą płomieni padły tkalnia, farbiarnia i suszarnia, przyczyniając wielkie straty oraz pozbawiając pracy blisko 400 robotników. (bip)



**Kronika policyjna.****Furjat w synagodze.**

W dniu wczorajszym w synagodze przy ul. Wolborskiej 22 rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc, którym wtórował trzask rozbijanych sprzętów i naczyń. Jak się okazało 25-letni Józef Gutman (Aleksandrowska 14) wszedł do synagogi i uległ nagłej atakowi furji podczas której począł demolować znajdujące się w synagodze sprzęty.

Awantura zaalarmowała przechodzący patrol policji, któremu udało się z trudnością furjata obezwładnić, poczem zawezwał jeden z policjantów miejscie pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go do Zbiorni Miejskiej. (R)

**Požary.**

W dniu wczorajszym przy ul. Radwańskiej 7 w mieszkaniu Róży Kazimierskiej wskutek wadliwego urządzenia pieca zapaliła się poprzeczna ściana. Zawezwany 4 oddział straży ogniowej po pół godzinnej akcji ratowniczej pożar ugasił.

Straty są dość znacznie jednakże dotychczas są jeszcze nie obliczone.

**Zamach samobójczy.**

W dniu wczorajszym pogotowie Kasy Chorych zostało zawezwane do 19 letniej Anny Marys (Nowo-Kątnej 10). Lekarz pogotowia po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło iż przyczyną rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny były ustawicznie spory między nią a matką, która zagroziła jej, że o ile nie wystąpi się o pracę, to wyrzuci ją z mieszkania.

**Dzieje orzechu**

W dniu wczorajszym patrol policji przechodząc koło bramy domu przy ul. Zgierskiej 27 znalazł dziecko pięci letnie owinięte w chustkę. Do chustki przyklejona była kartka pisana żargonem, w której wyrodna matka podała, iż będąc panną nie ma środków na wyżywienie dziecka, zmuszona jest je porzucić. Dziecko zostało przesłane do Złobka dla niemowląt, zaś za wyrodną matką podjęto energiczne poszukiwania. (R)

**Łódzkie bruki.**

W dniu wczorajszym na ul. Cymara 9 wskutek potknięcia o wystający kamień upadł 52 letni Zygmunt Kraśniński (Berka Joselewicza 5) przy czem uległ złamaniu lewej nogi.

Zawezwany lekarz pogotowia kasy chorych po nałożeniu nieszczęśliwemu opatrunku unieruchamiającego odwiózł go do domu. (R)

**Przejechanie.**

W dniu wczorajszym Wolf Zeltichowski zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 19 został przejechany przez samochód LD. 1138 na ulicy Piotrkowskiej 15. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu nieszczęśliwemu pomocy odwiózł go do domu, zaś nieostrożnego szoferę policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Na ul. Młynarskiej 7 został przejechany przez wóz 8 letni Zygmunt Morczycki zamieszkały przy ul. Młynarskiej 15. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych, po udzieleniu nieszczęśliwemu chłopcu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala Anny Marji. Nieostrożny woźnica został aresztowany. (R)

**Kradzieże.**

Wczorajszej nocy nieznan sprawcy za pomocą wycięcia zamku w drzwiach sklepu z wyrobami tytoniowymi przy ul. Cegielińskiej 23 należącego do Firkuśa Rezyka skradł papierosy i tytoń na sumę 2,000 złotych.

Franciszkowi Bartczakowi, zamieszkałemu w Zgierzku nieznan sprawcy skradł z wozu przy ul. Zgierskiej nieopodal Juliana 1 sztukę towaru wartości 455 złotych.

Z mieszkania Filomeny Kurygowskiej zamieszkałej przy ul. Pomorskiej 4, nieznan sprawcy skradł różną garderobę wartości 500 złotych.

Z mieszkania służby zakładu Zjednoczonych Rzeźników przy ul. Głównej 26, nieznan sprawcy skradł różne rzeczy wartości 500 złotych.

Z pralni domu przy ul. Pabjanickiej 33 nieznan sprawcy skradł suszącą się bieliznę na szkołę Zofji Młynarczyk i Ludwiki Piaseckiej zamieszkałych w tymże domu.

**Miejska Kasa Oszczędności****Ma ją założyć Magistrat m. Łodzi**

Jak wiadomo, aktualną stała się ostatnio sprawa załączenia lombardu miejskiego o raz kasy oszczędnościowej. Co do lombardu, to narazie sprawa ta została odłożona, gdyż dla urzeczywistnienia tego planu potrzebne są: gotówka i lokale, a Magistrat obu tych rzeczy nie posiada. Natomiast rozpoczęto prace przygotowawcze nad wprowadzeniem w życie kasy oszczędnościowej i w tej kwestji toczą się narady i debaty.

Miejska Kasa Oszczędności jest obecnie najbardziej bodaj niezbędną instytucją w naszym mieście, gdyż w innych miastach

kasy takie cieszą się olbrzymim powodzeniem, czego dowodem jest, że w okolicy mają powstać oddziały tej kasy, a w Poznaniu kasa przemieniła się na bank miejski, który wydaje nawet pożyczki i dyskontuje weksle.

W najbliższych dniach Magistrat opracuje odpowiedni plan uruchomienia tej kasy, co wpłynie na wzmocnienie idei oszczędności, gdyż za wkłady Magistrat odpowiada całym majątkiem miejskim, a złożone oszczędności wydawać będzie na każde żądanie ich właścicieli. (bip)

**26 tysięcy złotych kary****Zapłacił Kasie Chorych przedsiębiorca Mayzner za opóźnione wykonanie roboty**

Na wtorkowym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych omawiano sprawę kosztów budowy lecznicy kasy w Zgierzku oraz zatargu pomiędzy przedsiębiorcą Mayznerem a zarządem Kasy. Podczas ogłoszonego na budowę lecznicy tej konkursu zaofiarował on kasie najniższe warunki budowy. W zawarłej z firmą tą umowie zastrzeżono, iż firma wybudować ma lecznicę zgierską w terminie 3, najpóźniej zaś 4 miesięcy, a za każdy dzień opóźnienia płaci karę wadjalną w wysokości 200 zł. dziennie. Obecnie lecznica jest wykończona a kasie należy się od wymie-

nionej firmy tytułem kary 26 tys. zł.

Firma zwróciła się wobec tego do Zarządu o niepotrącanie tej kwoty i wypłacenie pozostałej sumy zł. 40 tys. Po dłuższej dyskusji zarząd postanowił nieprzychylnie się do tej prośby, stojąc na stanowisku chronić się na przyszłość przy ogłaszaniu przetargów przed niesolidnymi przedsiębiorcami, którzy nie zechcą już tak łatwo podejmować się robót i zadań, z których w sposób należyty i właściwy wywiązać się nie mogą. (E)

**Lekarze i nauczyciele miejscy otrzymają gratyfikację****Narówni z innymi pracownikami miejskimi**

Jak wiadomo, Magistrat przy wypłacie w roku bieżącym gratyfikacji, nie uwzględnił żądań lekarzy miejskich i nauczycieli, którzy nie byli uznani za uprawnionych do otrzymania gratyfikacji. Wobec powyższego lekarze miejscy i nauczyciele zgłosili do Rady Miejskiej wniosek, w którym wyłuszczając motywy swego żądania, prosili o przyznanie im gratyfikacji za rok 1926, podobnie jak i innym pracownikom miejskim.

Ponieważ jednak na jednym ze swych posiedzeń Rada Miejska uchwaliła, wbrew

swjej pierwotnej opinji, aby gratyfikację otrzymali wszyscy bez wyjątku pracownicy miejscy w stosunku do przepracowanego czasu, tem samem zostały uwzględnione również żądania nauczycielstwa i lekarzy, którzy zaliczeni są do pracowników miejskich. W najbliższym więc czasie, ta kategoria urzędników miejskich otrzyma gratyfikację za rok 1925, przy czem jednakowoż brane będzie pod uwagę, czy praca ich dla miasta jest wyłączną, czy też mają oni inne jeszcze zajęcia które może być uważane za główne. (w)

**Dodatkowa komisja dla poborowych****Dla roczników 1904 i 1905**

Jak się dowiadujemy ze starostwa w dniu 15 lutego tj. we wtorek przyszłego tygodnia o godzinie 8 rano rozpoczyna swe urządowanie dodatkowa komisja poborowa na powiat Łódzki w lokalu PKU. powiatu Łódzkie go przy ul. Piotrkowskiej 187.

Na komisję poborową winni się zgłosić roczniki 1905 i 1904, którzy nie uczynili

zadość powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej i wpisani do spisów list poborowych, oraz wszyscy poborowi 1905 roku i starszych nie mających dotychczas ustalonego stosunku do służby wojskowej co do których urzędy gminne miejsc ich zamieszkania przedstawiły już Starostwu łódzkiemu dodatkowe spisy poborowe. (r)

Poszkodowane obliczają straty na 400 złotych. W dniu wczorajszym Adam Lipszyc zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 5 powiadomił 5 koma-

sariat policji, iż Andrzej Dębet przywłaszczył sobie jego maszynę kuśnierską wartości 720 złotych. (w)

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.****Z Chrz. Zw. Zaw. Rob**

W dniu 6 lutego w sali Chrześcijańskich Zw. Zaw. Rob. przem. Włóknistego w Pabjanicach przy ul. Fabrycznej nr. 2 odbyło się walne zebranie, na którym po złożeniu sprawozdania zarządu i kasowego dokonano nowego wyboru zarządu w skład którego weszli jako prezas honorowy Helena Piechotkówna następnie Janekki Wacław, Kajl Wiktor, Cywiński Ignacy, Antosik Józef, Łacwik Antoni. Na zastępców Jench Wojciech, Jaksza Andrzej i Wesiak Walentyn do Komisji rewizyjnej Dąbrowski Brunon, Pioszajski Leonard, Szwajkajzer Józef. Następnie H. Piechotkówna wygłosiła referat o sytuacji gospodarczej naszego Państwa oraz o położeniu mas robotniczych poczem uchwalono rezolucję treści następującej:

Zebrani robotnicy domagają się podwyżki dla robotników w przemyśle włókienniczym. II. Zebrani domagają się przywrócenia zapomóg dla robotników sezonowych. III. Zebrani robotnicy domagają się zniesienia podatku od lokali w myśli wniosku złożonego przez Klub Chrześcijańskiej Demokracji. IV. Zebrani wyrażają votum ufności posłom i senatorom Klubu Chrz. Dem.

**U urzędników państwowych.**

Pod przewodnictwem dra Grabowskiego odbyło się walne zebranie członków koła łódzkiego stowarzyszenia urzędników państwowych.

Ze sprawozdań pp. Lewandowskiego, Izydorezyka, Tyski, Drożńskiego, wynika, że stowarzyszenie posiada bibliotekę, liczącą 1150 tomów, udzielało członkom swym pożyczki, spłacanej ratami, zorganizowało spółdz. kredytową oraz cały szereg imprez widowiskowych, przyczem majątek stowarzyszenia wynosi 6,000 zł. (b)

**Zebranie Kupców galanteryjnych.**

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan za pośrednictwem naszym przypomina członkom, że w dniu dzisiejszym o g. 8-iej wieczorem odbędzie się zebranie kupców, branży galanteryjnej w lokalu Stowarzyszenia. Sprawy będą poruszone aktualne, to też i udział członków pożądanym jest w ich własnym interesie liczny.

—oO—

**ZABAWY I WIDOWISKA.****Bal Podchorążówki.**

Dnia 12 lutego rb. w salonach Domu Sejmikowego w Skierniewicach, oficerowie i uczniowie Ośrodka Wyszkożenia Podchorążych Rezerwy Piechoty przy Baonie Szkolnym D. O. K. nr. IV, urządzają bal Szkoły Podchorążych, na którym b. wychowankowie będą mile widziani. Osobne zaproszenia z braku adresów wysyłane nie będą.

—oO—

**ODCZYTY.****Bolszewizm.**

W piątek, dnia 11 bm. o godzinie 8-iej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi wypowie odczyt p. Stefan Kader pt. „Bolszewizm, fašyzm i konserwatyzm ewolucyjny“.

**Wrażenia z Jawy.**

W czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 8-iej w. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wygłosi odczyt profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Kazimierz Ruppert pt. „Wrażenia z wyspy Jawy“ ilustrowany 70-ma przezrociami.

—oO—

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI**

Dzisiaj, czwartek, i w dalszym ciągu w sobotę wieczorem dana będzie sensacyjna sztuka Tolstoj „Żywy trup“, w nader ciekawej inscenizacji K. Tarkiewicza; z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Ceny na obywat. przedstawienie za żonę (od 50 groszy do 5 zł.) Będą to już jedne z ostatnich przedstawień pięknego utworu znakomitego pisarza rosyjskiego. Piątek oraz niedziela wieczorem świeżo wystawiona komedia w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu“.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz przedostatni przed zejściem z afisza wyborna komedia Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego małż.“. Ostatnie przedstawienie tej świetnej sztuki w ponie-

S. † P.

**Maurycy Stanisław****Majorowicz**

obywatel m. Łodzi, emeryt

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9 lutego b. r. przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki z domu żałoby przy ul. Zielonej Nr. 15 nastąpi w piątek dnia 11 lutego o godz. 3 i pół po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 12 lutego w kościele św. Józefa o godz. 9 i pół rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

żona, dzieci i rodzina.

S. † P.

**Walenty Włodarski**

b. obywatel ziemi Kutnowskiej

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 9 lutego r. b. przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Głównej Nr. 16, na Stary cmentarz katolicki nastąpi w piątek, dnia 11 lutego o g. 2 po poł., o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Syn, córki, synowa, zięćowie,  
wnuki i prawnuki.**Kto jest łasy na ordery, medale i dyplomy**

Niech się strzeże osobliwego typu spekulantów.

Ostatniemi czasy zjawili się w Polsce spekulanci, którzy proponują udział w międzynarodowych wystawach w Rzymie, mając na pokaz dla łatwowiernych firm różne dyplomy, medale i nagrody o imponującym wyglądzie. Jak się dowiadujemy, spekulanci

ci przenieśli się z Włoch, gdzie są obecnie policyjnie ścigani, o czym ostrzegano w swoim czasie włoskie przyzdyum ministrów. Miarodajne są we Włoszech tylko te wystawy, które mają wyraźne poparcie ze strony rządu. (Vars.)

—oO—

**Kolejka Konstantynów - Lutomiersk.**

Bezrobotni znajdują zatrudnienie.

Jak wiadomo, Towarzystwo kolejek dojazdowych zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do budowy toru kolejowego z Konstantynowa do Lutomierska. Pomysł ten spotkał się z wielkim uznaniem ze strony szerokich mas robotniczych, którzy w znacznej ilości mieszkają na szosie prowadzącej

z Łodzi do Lutomierska t. zn. na przestrzeni około 18 kłm. Z drugiej strony pomysł ten wywołał wielkie zadowolenie w związkach zawodowych, ze względu na to, iż przy budowie trasy zatrudnioną będzie wielka ilość bezrobotnych, co znacznie złagodzi ich położenie, szczególnie w okresie zimy. (W)

**TEATR POPULARNY**

Dzisiaj w czwartek wodewil i jutro w piątek ostatecznie dwa przedstawienia pysznego wodewilu w 3 aktach „Pod Wesołym Niedźwiedziem“.

**TEATR POPUL. W SALI GEYERA**

W nadchodzącą sobotę 12 h.m. i w niedzielę dnia 13 h.m. popołudniu i wieczorem — Dyrekcja wystawia w sali Geyera wodewil w 3 aktach „Pod Wesołym Niedźwiedziem“.

**PRZEZ RADJO.**

**POGRAM NA DZIEŃ 16 LUTEGO.**

(Warszawa długość fali 1011 mtr.)

Godz. 15.00—15.25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—17.00 — Stacja nieczynna. 17.00—17.25 — Odczyt pt. „Ogródki na piasku”; g. 17.30—17.55 — „Wśród książek” 18.00—18.40 — Transmisja muzyki z cukierni „Wielka Ziemiańska” 18.40—19.00 — Rozmaitości 19.00—19.25 — VI-ta lekcyj kursu elementarnego języka angielskiego. 19.30—19.45 — Komunikat rolniczy. 19.40—20.10 — Odczyt pt. „Zażębienia”. 20.10—20.30 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Sygnal czasu. — Komunikaty prasowa

—oOo—

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 9-lutego 1927 roku.  
WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,92  
Londyn 43,51  
Nowy Jork 8,95  
Paryż 35,20  
Praga 26,57  
Szwajcaria 172,50  
Włochy 38,32  
Wiedeń 126,43.

Kursy dewiz mało zmienione.

**AKCJE.**

Bank dyskontowy 12,50; Bank handlowy 4,60; Bank Polski 114,25; Bank zachodni 2,65; Bank zjedn. ziem. pol. 1,60; Bank Zw. sp. zar. 10,50; Puls 6,30; Spless 57,00; Zgierz 2,00; Elektryczność 75,00; Pol. Tow. El. 0,20; Siła i Światło 72,00; Chodorów 107,00; Czernsk 0,40; Częstocice 1,90; Gosławice 48,00; Michałów 0,29; warsz. Tow. fabr. cukru 4,20; Firlej 37,50; Łazy 0,20; Wysoka 4,70; „Nobel” 3,15; Węgiel 89,50; Filtzner 3,10; Cegielski 22,40; Lilpop 20,65; Modrzejów 60; Norblin 108,000; Ostrowiec 14,25; Parowozy 0,73; Pocisk 2,10; Rudzki 1,48; Starachowice 2,66; Ursus 1,75; Zieleniewski 16,25; Zawieniec 19,75; Zyrardów 13,60; Borkowski 1,60; Jabłkowscy 0,17; Syndykat 1,90; Haberbusch 90,00; Spirytus 2,50; Zegluga 0,20.

Dla pożyczek państwowych tendencja na ogół mocniejsza. Dla Listów zastawnych wszelkich typów tendencja b. mocna. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje mocniej, tendencja b. mocna dla akcji przedsiębiorstw elektrycznych wskutek popytu z zagranicy.

—oOo—

**14-TA LOTERJA PAŃSTWOWA.**

V klasa - 1 dzień. Główniejsze wygrane:

10,000 zł. nr. 8921  
5,000 zł. nr. 3761  
3,000 zł. 21769  
2,000 zł. n-ry 9838, 57521.  
1,000 zł. n-ry: 16272, 22667 28225 47220 53790.  
65093 79399.  
600 zł. n-ry: 12770 23639 35898 37279 41512 43433  
45273 47840 48498 56268 58171 58854 60972 62177.  
500 zł. n-ry: 3106 3165 6500 12607 15998 20542  
24305 25961 28295 31276 35055 38693 43465 47098 49516  
53099 55858 65612 66286 76873 77488.  
400 zł. n-ry 8122 13189 13189 13703 14240 17322  
18385 25040 25316 29231 29641 30681 36165 38423 42319  
42996 44069 47612 49132 52858 53565 53681 55444 57456  
57526 58461 59910 59987 60735 60765 64822 67456 67932  
68606 69767 70705 71230 73487 78815 79238.

**Mieszkanie**

2 POKOJE Z KUCHNIĄ LUB 1 POKÓJ POSZUKUJE SIĘ WPROST OD GOSPODARZA NATYCHMIAST. POKÓJ UMEBLOWANY, Z NIEKREPUJĄCEM WEJŚCIEM POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST. ZGŁOSZENIA Z PODANIEM WARUNKÓW POD „MIESZKANIE” DO ADMINISTRACJI „ROZWOJU”.

**N A S I O N A**

**Marja Szosland**

Nrma egz. od 1880 r.  
11. Konstancjowska H.  
ŁÓDŹ.

Nasiona Warzywne,  
kwiatowe i pastewne 165  
znane od roku 1880

**N A S I O N A**

**Protest przeciwko zamachowi na Kościół.**

**Doniosła rezolucja chrześcijańskich robotników**

W niedzielę dnia 6 lutego r.b. na Zarzewiu w sali przy kościele Św. Anny odbyło się zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Zebranie zajął, prezes miejscowego koła, p. Zekowski; — okolicznościowe przemówienie wygłosił proboszcz parafii Św. Anny ks. prałat Krajewski, na temat koronacji papieża Piusa XI. Następnie, prezes Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, p. Jawnik Adamski zdał sprawozdanie z pobytu w Rzymie i przedstawił zebrany jak wielkich wrażeń doznał, będąc w tej prastarej stolicy Chrześcijaństwa, oraz zapoznał zebranych z ustrojem politycznym i społecznym Włoch. Jednocześnie podzielił się z zebranymi tem co widział i słyszał w Rzymie. Zebrani robotnicy w wypełnionej po brzegi sali słuchali z wielkim entuzjazmem. Poza tem p. prezes Adamski w swym przemówieniu zaznaczył, iż taktyka meksykańska antyreligijna przeniosła się na teren Rzeczypospolitej Polskiej i tutaj chcą za pieniądze Berlina, Moskwy i Nowe-

go Jorku zatruć i zgangrenować duszę społeczeństwa polskiego, o czem świadczą ostatnio zwołane wiece rodzicielskie przez rzekomych badaczy Pisma Świętego, oraz Wolnomyślicieli. Zebrani robotnicy zaprotestowali przeciwko zbrodniczemu zamachowi na wiarę i religję Rzymsko-katolicką i poddając robotę wywrotowców publicznie miażdżącej krytyce i wzywają klub Chrześcijańskiej Demokracji oraz inne stronnictwa, stojące na gruncie narodowym i religijnym, aby posłowie wspomnianych klubów wezwali Rząd do bezwzględного utrzymania obecnego rozporządzenia w sprawie wykładania religii we wszystkich uczelniach polskich, a sprawcom, którzy dążą do pokłócenia społeczeństwa polskiego i do wytworzenia niepożądanych fermentów, robotę ukrócić. Na zakończenie robotnicy podziękowawszy panu prezesowi Adamskiemu za tak wzniecone przemówienie, odśpiewali hymn narodowy, poczem zebranie o godz. 7 wieczorem rozwiązano.

**PRAWO I SĄD.**

**Co pani ma tam pod sukienką?**

ZA 18-MIESIĘCZNĄ KURĘ, 18 MIESIĘCY KOZY.

Sąd Okręgowy, w wydziale karnym rozważał sprawę 50-letniej Stanisławy Cicheckiej kilkakroć karanej za kradzież, oskarżonej o kradzież kury.

Sprawa przedstawia się następująco: Stanisława Cichecka, przechodząc przez wieś Galkówek, ujrzała obok gospodarki niejakiej Włodarczykowej, białą kurę. Nie namyślając się wiele, złapała ją i ukryła... pod sukienką.

Ponieważ zmęczyla się w pogoni za uciekającą kurą, doszła do studni, celem napięcia się wody. Cichecka nachylając się nad studnią, przycisnęła kurę, która podniosła wrzask.

Chłopcy znajdujący się nieopodal usłyszeli dziwne głosy, wydobywające się z pod sukni, dali natychmiast znać gospodyni Włodarczykowej.

Gospodyni, doleciawszy do Cicheckiej

podniosła suknię i w ten sposób uwolniła z niewoli swą kurę.

Na przewodzie sądowym 50-letnia Cichecka na pytanie sędziego, ile ma lat, z przyzwyczajenia kradnie sobie je, oświadczyła, że liczy sobie 39 wiosen.

W ostatniem słowie oskarżona na własne usprawiedliwienie wyjaśnia sądowi, że do kradzieży popchnęła ją nędza. Kurę chciała sprzedać, a za otrzymane pieniądze miała pojechać do Brzezina, gdzie zamieszkuje krewni.

W końcu na pytanie sędziego, ile razy oskarżona była karana, odpowiada, że nie pamięta.

Po 15-minutowej przerwie, przewodniczący sądu Witkowski ogłosił wyrok, mocą którego Stanisława Cichecka skazana zostaje na rok i 6 miesięcy więzienia. (U)

**Za znęcanie się nad własnymi dziećmi.**

RODZICE ZOSTALI SKAZANI NA 6 MIES. WIĘZIENIA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 42 letniego Adama i 32 letniej Heleny małżonków Tomczak, oskarżonych o znęcanie się nad swymi małoletnimi dziećmi.

W pierwszych miesiącach roku 1926 Adam Tomczak, będąc wdowcem, ożenił się powtórnie z młodszą od siebie o 10 lat dziewczyną: Od tego czasu sąsiedzi stale byli alarmowani krzykami i wołaniami o pomoc dzieci Tomczaka z pierwszej żony: 12 letniego Holka i 7 letniej Zenobji.

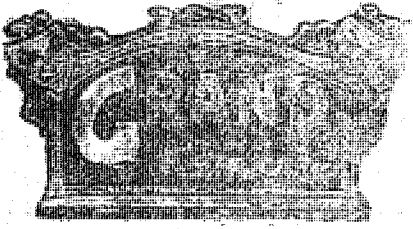
Stwierdzono, że ojciec i macocha katuja dzieci. Lokatorzy interwenjowali kilkakrotnie u wyrodnym rodziców, którym odbierał pokrwawione i posiniaczone dzieci.

W październiku roku ubiegłego około godziny 10 wieczorem sąsiedzi Tomczaków zostali zaalarmowani krzykami bitych dzieci, wobec czego powiadomili policję, iż wyrodn

rodzice głodzili swe dzieci i codziennie się nad nimi znęcali, bijąc je nawet kijami do utraty przytomności, a nawet zmuszali bicia: 7 letnią Zenobję do picia uryny.

Prokurator Herman, w przemowie swej domagał się dla podsądnych najsurowszego wymiaru kary, podkreślając, iż rodzice tacy jakimi są oskarżeni w najmłodszych latach już życia zabijają moralnie duże dziecko, które w przyszłości nie może być już dobrym obywatelem, gdyż będąc tak okrutnie traktowanem przez rodziców, przypuszcza, iż społeczeństwo jeszcze bardziej wrogo będzie się do niego odnosiło.

Po dłuższej naradzie sędziego Korwin-Korotkiewicz ogłosił wyrok, na mocy którego: 32 letnia Helena Tomczak została skazana na 4 miesiące więzienia, zaś mąż jej 42 letni Adam na 6 miesięcy więzienia. (R)



Dzisiaj powstanie premiera.

# Wspaniały film zaczerpnięty z za kulis życia stręczycieli do nierządu!

## DZIEWCZĘTA pod kontrolą

Prostytutka czy uczciwa dziewczyna? Matka i córka w sidłach sntenera! Policja obyczajowa i sąd nad prostytutką.

Rolę główną w tym wstrząsającym dramacie kreuje

# Virginia Lee Corbin.

Teatr Świetliny

### Nowości

Dzisiaj i dni nast.

## Wielka symfonia miłości i poświęceń!

# Upiór Paryża

Dramat salonowo-sensacyjny w 12 aktach.

W rolach głównych: Bohater z obrazu „Koenigsmark”

## Jerzy Wauttier i Sandra Miłwanoff.

Specjalnie dostosowana ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry pod kierow. Sz. Szymuszelewicza wykona najnowsze szlagiery kabaretu „Moulin-Rouge.”

Na I-y seans wszystkie miejsca po 50 gr.

CHCESZ BYĆ ZGRABNĄ I ZDROWĄ?  
ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni Gorsetów „MANTA”  
Piotrkowska 109, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed zniekształceniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tuzą powinna na takowy nosić.

Ponadto polecam:  
FASY BIODROWE, poszczuplające  
FASY PRZEPUKLINOWE  
FASY NERKOWE  
FASY POOPERACYJNE  
FASY PRZED I PO POŁOGOWE

Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.  
Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów  
Wielki wybór Przystępne ceny!

### Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie niedosigłonej w dobrej swej

## Mieszanki Złoczej „TRYUMF”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

### Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów

## Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 193-  
Zadzajcie wszędzie Zadzajcie wszędzie

# „Sklep Bławatny”

## Henryk Szulc

Łódź, Andrzeja Nr. 3,  
— poleca —  
nowości sezonowe po cenach konkurencji.

# Hotel „KLUKAS”

gruntownie odrestaurowany, pokoje wygodne, w każdej porze ogrzewane poleca Zarząd hotelu ul. Cegielińska 6 w Łodzi. 542-

### Wpobne ogłoszenia

#### Nauka i wychowanie.

**Student** udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 98-3, na prawo, druga brama, p. 5-4 598-3

**Wyprezam** Hafta Białego i kol. znaczenia bielizny i rysowania monogramów za przystępną cenę Przejazd 51, wojciłow ska 538-2

#### Sprzedaz.

**Plano** do sprzedania w kol. Kalu, przy szosie, 10 min. od tramwaju Wiad, ul. Przejazd 59 m 16, 526-2

**Tanio** na wyplatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 128-4

**Cecila** do sprzedania 22 tysięcy 6-go Sierpnia 44, m. 1, 544-3

**Sprzedam** domek z ogrodem w Chojnach. Cena przystępna ul. 28 p. St. Kan. 25 I piętro, m. 5 front. 583-2

**AAA!** Meble, Dywany, Łóżka metalowe, otomany, kozetki, kuchnie, matrace patentowane, krzesła gięte na raty Piotrzewska 116, I piętro, front, 403-15

**Sprzedam** piekarnię w dobrym punkcie przy Zgierskiej, ul. Wysockiego Nr. 17. 612-2

**Sprzedam** sklep z powodu choroby. Wiadomość 8-go Sierpnia 54 614-1

**Skład** obzerony nadający się na wszystko do wynajęcia. Wólczańska 130, m. 5, 616-1

**Kazynie** do sprzedania otomana i kozeta a tapicera ulica Nawrot 8, 626-1

**Kazynie** do sprzedania 2 oficyny i rowane dwupiętrowe w dobrym stanie. Wiad. Przejazd 18, u gospodarza. 624-5

#### Lokale i mieszkania.

**Z powodu** wyjazdu odstąpię z tanio sklep kolonjalny z mieszkaniem Nawrot 81, 47-5

### Chrześcijański skład skór

# Kosiński

Łódź, ul. Piotrkowska No 175,  
oleca po cenach konkurencyjnych i pierw. jakości skóry dla P. P. szewców i rymarzy. 265

# B. RUSSKA

dwugoletnia nauczycielka

uczyła lekkoji plannia na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i bezcennej gratji. Udziela również lekkoji belegowości, arytmetyki handlowej i korespondencji

Łódź ul. Kilińskiego (Widzowska) No 62, m. 3, obok poczty. 8615-

### Do odstąpienia

2 pokoje przed pokoj, kuchnia, wygodny, elektryczność, kuchnia gazowa, Przejazd 51, m. 11, godz. 3-8. 650-2

### Posady i prace.

zotiarow ana.

potrzebni chłopcy z kaucją 5 zł Zgłoszenia 3-4 w Adm. Rozwoju. 617-1

### Poszukiwane.

**18-letnia** pacjentka z 7-letnim oddzieleniem wykształceniem, umiejąca szyc poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty sub młoda. 610-1

### Nie łodzińska ekspedycja ze świadectwami

poszukuje pracy w szkole kolonjalnych lub plebarni. Łaskawe oferty do „Rozwój” pod „Nie łodzińska”. 618-1

### Różne.

**Oddam** świeżym dziewczynkę sierotę na własność, 6-go Sierpnia 63, Trzciana, 614-1

**Zginął pies** wabi się „Cecus” Z odproszyć za wynagrodzeniem, Emilja 32 m. 2, 606-1

### Zagubione dokumenty

**Wieloletni** Piotr zagubił portfel w którym były: pieniądze, kopia aktu rejestracji 20, 2 księgi po 100 rb, 1-50 rb. z wystawienia Krakowian, Łaskawy znalazł zechce pieniądze zatrzymać, a wkele i akt zwrócić pocztą. Łódź, Zródlana 9, koło Brzezińskiej. 622-1

**Zaginiono** zaświadczenie wydane przez Urząd gm. Rąbień z dnia 31.XII 1926 r. L. 3658 o granicach działki siemi No 5, w ul. Antorlem. 610-1

**Przybył** Antoni zagubił dowód osobisty z gm. Opatówek. —1

### Akuszereka-

## Pielegniarka

z praktyką szpitalną pragnęłmiej 2 letnią potrzebną zarząd do Zakładu Fotoologiczno-Ginekologicznego, Zgłoszenia między 10-1 w Zakładzie przy ul. Nawrotowicza 60. 415-

### Lekarz-Dentysta

# S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,  
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 121-10

kuszereka Fipikowa przyjmuje z zamówienia pań, oraz maszyn. Piotrkowska 152. 564-8

**CENA OGLOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za teksem 25 gr.; swyczałne 7 gr., wśród drobnych 10; nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50gr.; najmniejsza ogloszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstum i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarj odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiazuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez wyprzedzenia uwiladomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgieriu u skiego), w Kowru Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesiecznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. I. Czajewski. W Kłoczu T. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.